

Eksplzja

drugiej francuskiej bomby atomowej na Saharze

PARYŻ.

W Paryżu ogłoszono w piątek rano następujący komunikat rządu francuskiego: „Jako uzupełnienie do próby z dnia 13 lutego, w dniu 1 kwietnia 1960 roku 15 minut po godzinie 6, na poligonie doświadczalnym Reggane na Saharze dokonano pomyślnej eksplozji nuklearnej o małej sile.

Podjęto oczywiście wszelkie kroki w celu zapewnienia, aby opad radioaktywny nie zagroził ludności. Wyniki pomiarów przeprowadzonych przez stacje kontrolne rozmieszczone na kontynencie afrykańskim będą ogłoszone w niedalekiej przyszłości.

Komunikat nie informuje, jaka była dokładna siła wybuchu, nie podaje też czy eksplozji dokonano nad ziemią czy pod ziemią.

Jak wiadomo, pierwszy ładunek atomowy wypróbowany przez Francję na Saharze 13 lutego br. miał siłę wybuchu około 60-70 kiloton.

Delegacja WP udała się do ChRL

31 marca br., na zaproszenie Ministerstwa Obrony ChRL, udała się do Chin z wizytą przyjaźni delegacja Wojska Polskiego z szefem sztabu generalnego WP, wice-ministrem ON, gen. broni Jerzym Bordańskim na czele.



DEMONSTRACJE ANTYAMERYKAŃSKIE KOREAŃCZYKÓW W JAPONII

Okolo 5.300 Koreańczyków zamieszkałych w Tokio, wzięło udział w demonstracji. Była ona wyrazem poparcia ruchu antylisymsyanowskiego. Demonstranci żądali wycofania wojsk amerykańskich z Korei Południowej.

Fot. — CAF

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJA-SZKOLE

Otrzymałmśmy ostatnio listę składkę na fundusz budowy szkoły Czytelników „Echa” wpłaconych przez PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI DOMÓW MIESZKALNYCH DZBM STARE MIASTO W KRAKOWIE — REJON II I REJON V w Krakowie przy ul. Stradomskiej 12, Zbiórka została przeprowadzona przez p. ROMANA ANDRYSIKA, zam. w Krakowie przy ul. Waryńskiego 2, który już raz odznaczył się w naszej wielkiej akcji. Pan LEOPOLD KARGOL wpłacił 5 zł, p. WŁADYSŁAW TŁAŁKA — 5 zł, p. STANISŁAW BUKOWSKI — 3 zł, p. A. (podpis nieczytelny) — 3 złote.

Nowi uczestnicy naszej akcji piszą: „Z okazji 15 rocznicy wyzwolenia Krakowa oraz obozu w Oświęcimiu pragniemy poprzeć akcję budowy szkół Tysiąclecia, aby nigdy więcej nie było wojny i Oświęcimia”. W imieniu przyszłych uczniów najnowocześniejszej szkoły Krakowa prosimy przyjąć gorące wyrazy wdzięczności.

AKCJA TRWA!

KONTO NOSI NAZWĘ: „CZYTELNICZY ECHA KRAKOWA BUDUJA-SZKOLE”. NR KONTA: PKO 4-3-600.

100-tysięczna tona węgla ponad plan

W nocy z 31 marca na 1 bm. zamykającej pierwszy kwartał br. górnicy kopalń Krakowskiego Zagłębia wydobyli 100-tysięczną tonę węgla ponad plan tego okresu.

Najwięcej węgla ponad plan wydobyli w tym okresie górnicy kopalni „Kolumbia Paryska” bo aż 28 tys. ton.

Cena 50 gr

A

Nakład 100.719

echo

KRAKOWA

Rok XV

MSMO POPOŁUJNIOWE

Nr 77 (4591)

Kraków, piątek 1 kwietnia 1960

Sensacyjny komunikat sztabu marynarki USA

Nie zidentyfikowany satelita Ziemi okazał się polską rakietą wystrzeloną na Pustyni Błędowskiej

Prasa amerykańska żywo komentuje komunikat sztabu marynarki USA nadany dziś w nocy przez 164 stacje radiowe i telewizyjne i donoszący, iż nie zidentyfikowany satelita Ziemi, odkryty w lutym br., okazał się polską rakietą wystrzeloną na Pustyni Błędowskiej.

Jak wiadomo, pierwszy komunikat w sprawie tajemniczego sztucznego satelity ogłosił departament obrony USA dn. 11 lutego br. Amery-

kańskie stacje obserwacyjne wykryły nie zidentyfikowany obiekt krążący na orbicie okołoziemskiej, przebiegającej nad obydwo biegunami. Nieznany satelita nie wysyłał żadnych sygnałów radiowych, był bardzo mały i lekki.

Początkowo przypuszczano, że jest to obiekt radziecki lub amerykański. Dowództwo wojsk lądowych USA zarzącało nawet dowództwu sił lotniczych, że odnaleziony został wystrzelony przez nie satelita. „Oni zawsze gubią swoje rakiety” — stwierdził jeden z wysokich dowódców armii lądowej w wywiadzie dla prasy amerykańskiej, sugerując, iż chodzi o jednego z „Discovererów”.

Wszystkie stacje obserwacyjne oraz bazy marynarki USA na Atlantyku i Oceanie Spokojnym prowadziły dokładne pomiary lotu zagadkowego obiektu, który pod koniec marca wszedł w gęste warstwy atmosfery i dziś nad ranem spadł w pobliżu fortu Two Crickets Too na Labradorze.

Już pierwsze oględziny szczątków satelity spowodowały konsternację specjalnej komisji marynarki USA. Satelita posiadał zatarty podczas przejścia przez górne warstwy atmosfery, ale czytelny jeszcze napis: „Próby rakietowe na Pustyni Błędowskiej — 1959 — Polska”. Szczęśliwym trafem wśród członków komisji znajdował się Amerykanin polskiego pochodzenia, kapitan Joseph Koslovsky, który przyczynił się do zidentyfikowania tajemniczego obiektu, przetłumaczywszy napis na język angielski.

Po otrzymaniu powyższej depeszy z Nowego Jorku, przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził wywiad z konstruktorem rakiet, mgr inż. Zapalczewskim.

— Jestem w najwyższym stopniu zaskoczony komunikatem marynarki USA — oświadczył inż. Zapalczewski. — Nigdy nie przypuszczałem, że

drugi człon naszej rakiety osiągnie pierwszą szybkość kosmiczną i stanie się sztucznym satelitą Ziemi. Pierwszy człon odnaleziliśmy tuż po pamiętnej próbie, drugi zaś spadł bez śladu. Sądziłmśmy, że zarył się w piasek.

— W drugim członie rakiety użyłmśmy dość oryginalnej mieszanki paliw, wśród których ze względów oszczędnościowych znalazł się m. in. spirytus produkcji domowej, czyli tzw. bimber wysokiej mocy. Być może na skutek tego nastąpiła jakaś nieprzewidziana reakcja chemiczna, która nadała naszej rakiecie szybkość, o jakiej nie marzyłmśmy. Jeśli uda nam się powtórzyć nie zamierzony sukces pierwszej rakiety — Polska stanie się mocarstwem sputnikowym.

Rozmawiał: JERZY ZŁOCIEŃ

Dar społeczeństwa USA

31 marca ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce — J. D. Beam przekazał na ręce wice-ministra zdrowia — dr Al. Pachy 4 nowoczesne ambulanse ufundowane ze składek społeczeństwa amerykańskiego za pośrednictwem CARE. Dwa z nich przystosowane są do prowadzenia szpitali ochronnych dzieci, pozostałe posiadają pełne wyposażenie dentystryczne.

KOMUNIKAT

ZPAP

Polsko-brytyjskie rozmowy lotnicze

W Warszawie zakończyły się rozmowy na tematy lotnictwa cywilnego między delegacjami brytyjską i polską.

Delegacje postanowiły zwrócić się do obu rządów o zawarcie stałej umowy o komunikacji lotniczej między Polską a Wielką Brytanią.

W wyniku zawarcia proponowanej umowy, brytyjskie przedsiębiorstwo lotnicze „BEA” oraz PLL „LOT” będą mogły rozszerzyć istniejące obecnie połączenia między Warszawą a Londynem do innych punktów w Europie.

UTRO Kraków będzie nadal pod wpływem kłnu wysokiego ciśnienia. Pogodnie, w ciągu dnia prześladowy wzrost zachmurzenia. Rano zamglenia. Wiatr północno-wschodni i północny. Prędkość 3-7 m/s. Temperatura plus 4 do plus 8 st. C. Nocą przymrozki. (w)

Interwencja ONZ w sprawie zejść w Afryce Południowej?

Rada Bezpieczeństwa wznowiła w czwartek obrady poświęcone sytuacji w Afryce Południowej.

Wczoraj przemawiali m. in. delegat ZSRR — Sobolew oraz przedstawiciel Polski — J. Michałowski, który stwierdził, że delegacja Polski poprze wnioski, zmierzające do skutecznego załatwienia tragicznej sprawy zejść w Afryce Południowej.

Delegat Ekwadoru, Correa przedłożył projekt rezolucji. Wzywa ona m. in. sekretarza generalnego ONZ do przeprowadzenia konsultacji z rządem południowo-afrykańskim w celu przedsięwzięcia środków zmierzających do przestrzegania celów i zasad Karty NZ oraz do złożenia sprawozdania z rozmów w Radzie Bezpieczeństwa.

Delegacja państw Afryki i Azji, które uprzednio zapoznały się z tym projektem rezolucji, uznały go za możliwy do przyjęcia i zrezygnowały z opracowanego przez siebie projektu.

Posiedzenie Rady odłożono do piątku.

Chruszczow i de Gaulle spędzą dzisiejszy dzień na wspólnych rozmowach w Rambouillet

Jak już podawaliśmy, w czwartek w godzinach wieczornych premier N. Chruszczow przybył wraz z małżonką do historycznego zamku w Rambouillet, by kontynuować rozmowy z prezydentem de Gaulle'em, rozpoczęte podczas pierwszych trzech dni wizyty szefa rządu radzieckiego we Francji.

W czwartek, po przybyciu do Rambouillet państwo Chruszczowowie spożyli obiad w towarzystwie prezydenta de Gaulle'a i jego małżonki. Następnie obaj przywódcy odbyli krótką rozmowę.

Cały dzień dzisiejszy poświęcony jest na rozmowy między prezydentem Francji a premierem ZSRR. W godzinach popołudniowych do rozmów tych ma się przyłączyć premier Debre.

W sobotę po południu Chruszczow wygłosi przemówienie transmitowane przez radio i telewizję francuską oraz weźmie udział w konferencji prasowej.

Wieczorem podpisany zostanie oficjalny komunikat francusko-radziecki.

W niedzielę rano delegacja radziecka odleci w drogę powrotną do Moskwy.

Zmarł król Malajów

LONDON

Agencja Reutera donosi z Kuala Lumpur, że dziś nad ranem zmarł w czasie snu 64-letni król Malajów Abdul Rahman.

Był on pierwszym konstytucyjnym monarchą kraju wybranym przez ludność. Sprawował swe funkcje przez dwa i pół lat, od września 1957 r.

Artyści krakowscy ochoczo rozpoczęli realizowanie uchwały. Pierwszy krok w tym kierunku zrobiła, jak zwykle pierwsza we wszystkim co nowe i postępowe, awangarda krakowskich artystów — Grupa Krakowska. Na zdjęciu: wódz Grupy Krakowskiej, znany malarz-taszyta Tadeusz KANTOR przy tokare w Zakładach im. Szadkowskiego, w których w dniu dzisiejszym rozpoczął pracowity tydzień poszerzania swej inspiracji twórczej. Wielkiemu artyście życzymy powodzenia i sukcesów.



PARYŻ.

Dziś — 1 kwietnia odbędzie się w Paryżu przy bulwarze Montparnasse uroczystość świąteczna o długoletnich więzach kulturalnych i naukowych między Polską a Francją. Będzie to inauguracja obchodów stulecia istnienia szkoły ufundowanej w 1859 roku przez księcia Czartoryskiego dla dzieci wychodźstwa polskiego.

BERLIN.

VIII plenum KC SED, które rozpoczęło się 30 marca w Berlinie, omawia najważniejsze problemy rozwoju rolnictwa w Niemczech Republiki Demokratycznej.

PARYŻ.

W muzeum Sztuk Pięknych w Nancy otwarta została 29 marca wystawa polskich plakatów. Na inaugurację wystawy przybyło wiele miejscowych osobistości oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego. Konsul polski w Nancy M. Ogonski przedstawił gościom prace polskich artystów-grafików. Wystawa polska w Nancy budzi powszechne zainteresowanie.

NOWY JORK.

Nad Little Rock uległ katastrofie 6-motorowy bombowiec odrzutowy „B-47”. Samolot spadł na budynki w pobliżu siedziby władz stanowych. Trzech spośród członków załogi zginęło. Jeden pilot uratował się skacząc ze spadochronem. Według pierwszych doniesień, pod gruzami zawałonego domu zginęła jedna osoba.



Związek Polskich Artystów Plastyków w Krakowie podjął uchwałę mającą na celu zbliżenie krakowskich malarzy, rzeźbiarzy i grafików do codziennego życia ludzi pracy. M. in. uchwała zaleca artystom przepracowanie jednego tygodnia w miesiącu w jednej z krakowskich fabryk. „Poznanie przez artystów — mówi uchwała — pracy robotnika w fabryce poszerzy niewątpliwie inspirację twórczą artysty, dostarczy mu nowych tematów, wzbogaci konkretnie znajomość życia naszego społeczeństwa...”

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o powołaniu Komitetu Pracy i Plac

Powstanie Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej

31 marca odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów przy udziale przedstawicieli CRZZ uchwaliła projekt ustawy o utworzeniu Komitetu Pracy i

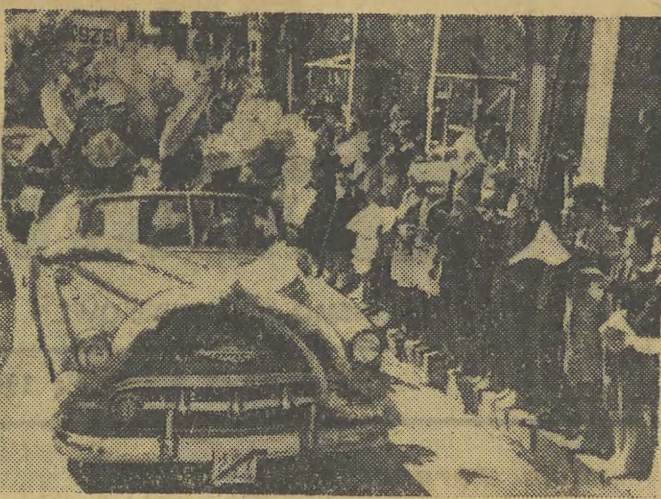
Plac oraz o zmianach właściwości w dziedzinie rent, zaopatrzenia i opieki społecznej.

Projekt przewiduje utworzenie Komitetu Pracy i Plac przy Radzie Ministrów. Do kompetencji Komitetu należeć będzie: opracowywanie projektów wytycznych w dziedzinie polityki zatrudnienia i plac, opracowywanie projektów przepisów prawa pracy, zasad systemu plac oraz wynagrodzeń, jak również opracowywanie ogólnych zasad polityki w zakresie ubezpieczeń społecznych i zaopatrzenia rentowych.

Projekt ustawy przewiduje również utworzenie w miejsce obecnego Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych — Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który przejmie całość spraw ubezpieczeń społecznych, rent i zaopatrzenia.

Sprawy dotyczące pomocy społecznej, zawodowej rehabilitacji i aktywizacji inwalidów przejmie Ministerstwo Zdrowia, które przemianowane zostanie na Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej.

Projekt ustawy przedstawiony zostanie Sejmowi.



WIADOMOŚCI Z KRAJU

OD MERA MIASTA AOSTA (WŁOCHY), p. Giulio Dolci wpłynęło do prezydium MRN w Kaliszu zaproszenie do udziału w III światowym kongresie miast bliźniaczych, który odbędzie się tam w dniach 11-14 bm. Na kongresie w Aoste, Kalisz reprezentowany będzie przez przewodniczącego prez. MRN — J. Kuznowicza.

OD 1 KWIEŃNIA br. dalsze dwa zakłady przemysłu maszynowego: Fabryka Sprężu Rolniczego „Pionier” w Strzelcach Opolskich oraz Fabryka Kotłów i Radiatorów w Łodzi rozpoczynają prace w oparciu o NORMY TECHNICZNE. Jak wiadomo, od 1 lutego br. cztery zakłady przez przemysł stosują już normy techniczne.

W TATRACH całe połacie niektórych hal pokryte są LIŁIOWYMI KROKUSAMI. Te piękne kwiaty znajdują się pod ścisłą ochroną przyrody, lecz niestety nie wszyscy przywiązują do nich należytej uwagi.

W ostatnich dniach, w Dolinie Chochołowskiej niefortunny turyści powyrzali masę krokusów i obecnie większe skupiska tych kwiatów w Tatrach muszą być strzeżone przez strażników Parku Narodowego. Amatorów zrywania krokusów czekać grzywny 4,5 tys. złotych względnie kara aresztu do 3 miesięcy.

Wręczenie nagrody PEN-CLUBU Zofii Jachimeckiej

W klubie oddziału Związku Literatów Polskich w KRAKOWIE odbyło się wręczenie nagrody polskiego PEN-CLUBU — znanej tłumaczki literatury pięknej — Zofii Jachimeckiej.

Na zakończenie uroczystości, artyści scen krakowskich odczytali fragmenty utworów w przekładzie Z. Jachimeckiej.

Czy wynik „edukacji” telewizyjnej w Anglii?

9-letnia dziewczynka ugodzona przez kolegę 39 pchnięciami noża!

LONDYN
Przed sądem dla nieletnich w Southampton rozpoczęła się rozprawa przeciwko 10-letniemu chłopcu, oskarżonemu o zamordowanie 9-letniej dziewczynki Iris Dawkins.

Jak wygląda powierzchnia Księżyca?

Pracownica naukowa Uniwersytetu Leningradzkiego — Nina Oriowa, na podstawie długoletniej obserwacji sformułowała niezwykle interesujące wnioski o charakterze powierzchni Księżyca. Oriowa badała, jak różne ciała mineralne odbijają światło w zależności od ich składu chemicznego i struktury.

Na podstawie osiągniętych wyników, uczona obalila tezę, iż na powierzchni Księżyca występują skały, lub materiał sytki, zbliżony do piasku i popiołu.

Udowodniła ona, iż powierzchnia srebrnego globu składa się z materiału przypominającego żużel pochodzenia wulkanicznego lub meteorytowego. Za to odkrycie rada naukowa znanego obserwatorium w Pułkowie przyznała Oriowej tytuł kandydata nauk matematyczno-fizycznych.

Iris zamordowana została w końcu lutego br. 39 pchnięciami noża, w czasie zabawy chłopców i dziewcząt w Indian i cowbojów.

Chłopiec w czasie wstępnego śledztwa przyznał się do zasztyletowania Iris, twierdząc, że lubił oglądać w telewizji sceny morderstw i bójek i że interesowało go bardzo jak policja ściga sprawców morderstwa i ich przesłuchuje. Następnie jednak odwołał swe zeznania, zaprzeczając ustalonemu już faktom. Chłopiec twierdził, że nie zna w ogóle Iris a w krytycznym dniu bawił się z dziewczynką zupełnie do niej niepodobną.

Proces wywołał ogromne zainteresowanie w W. Brytanii. W trakcie dotychczasowego śledztwa policja przesłuchiwała już ponad 3 tys. osób.

Diamenty na licytacji

NOWY JORK.
W USA ma się rozpocząć w najbliższym czasie sprzedaż licycyjna 56 tys. karatów diamentów stanowiących własność rządu amerykańskiego i przedstawiających wartość ponad 2 milionów dolarów.

Sprzedaż diamentów mają się zająć władze celne. Diamenty zostały skonfiskowane podróżnym, którzy próbowali je przemyścić do USA.

Rada Naukowo-Ekonomiczna wyraża opinię na temat: działalności banku utworzenia lombardu i pomocy dewizowej z zagranicy

Wczorajsze posiedzenie Rady Naukowo-Ekonomicznej przy RN m. Krakowa było w zasadzie poświęcone tylko jednemu problemowi, a mianowicie wyrażeniu opinii Rady na temat projektu powołania do życia osobnego, terenowego organu bankowego.

Rada Naukowo-Ekonomiczna uważa projekt za błędny, ponieważ koncepcja ta nawiązuje do instytucji dawnych komunalnych kas oszczędności, które działały w innych warunkach społeczno-gospodarczych. Przeciwnie projektowi przemawia także i istota procesu decentralizacji, wymagająca ze strony aparatu bankowego szczególnej sprawności kontrolnej i inwestycyjnej, zdolnej do interwencji w wypadku odchyleń od założeń i planów gospodarczych. Nowe ogniwa w systemie bankowym spowodowałyby tylko niepotrzebne komplikacje.

Natomiast konieczne jest ściślejsze powiązanie działalności terenowych oddziałów banku z radami narodowymi poprzez utworzenie specjalnych komitetów współdziałania, zwłaszcza że dla całokształtu obsługi finansowej danego terenu najlepiej jest, kiedy wszystkie operacje są skoncentrowane w jednym banku.

Jeżeli chodzi o sprawę utworzenia lombardu (o czym wielokrotnie pisaliśmy) Rada Naukowo-Ekonomiczna uważa, że za celowe z wielu względów. Po pierwsze odczuwa się dużą społeczną potrzebę tego rodzaju instytucji, po drugie położonyby to kres lichwie. Zdaniem Rady najbardziej pożądaną do utworzenia lombardu instytucją jest PKO. Na wyposażenie lombardu w pieniądze można by przeznaczyć część przyrostów wkładów oszczędnościowych. Utworzenie jakichś spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych nie dałoby należytego rezultatu, zarówno ze względu na słabość organizacyjną, jak i przypuszczalny brak zaufania klientów.

Następne z rzędu ważnych spraw finansowych są ułatwienia w dopływie pieniędzy z zagranicy, przeznaczonych na cele społeczne. W obliczu Milenium i jubileuszu 600-lecia UJ wprowadzenie ułatwień — jest bardzo na czasie. Rada uważa za potrzebne zastosowanie następujących konkretnych

pociągnięć: wyodrębnienie terminologiczne rachunku, na które wpływałyby pomoc zagraniczna, zabezpieczenie użycia pieniędzy na cele określone przez wpłacającego, lub zapewnienie instytucji swobody dysponowania nimi, przyznanie ułatwień dewizowych, zastosowanie przeliczeń według uprzywilejowanej relacji eksportu wewnętrznego Banku Polskiej Kasy Opieki SA. (bz)

Trwa budowa 200 szkół Tysiąclecia W 1959 r. oddano do użytku 16 obiektów szkolnych

31 marca odbyło się posiedzenie stałej komisji do spraw budownictwa szkolnego poświęcone problemowi budowy szkół-pomników Tysiąclecia.

Posiedzeniu przewodniczył wiceminister budownictwa i materiałów budowlanych — St. Araszkiewicz.

Jak stwierdzono, z listy nr 1 (obejmuje ona 221 szkół, które są budowane w pierwszej kolejności), oddano w ub. roku do użytku młodzieży 16 obiektów. W budowie znajduje się obecnie 200 szkół, zaś wznoszenie 5 budynków z różnych względów nie zostało jeszcze rozpoczęte.

Łączne nakłady z SFBS na szkoły Tysiąclecia — budowane w ubiegłym i bież. roku — zamykają się kwotą 1.390 mln zł.

W dyskusji szczególnie dużo miejsca poświęcono sprawom stosowania projektów typowych przy budowie szkół Tysiąclecia.

Ogłoszenie amnestii na Węgrzech

BUDAPESZT

W związku z 15 rocznicą wyzwolenia Węgier, Rada Prezydencka WRL i rząd WRL ogłosili w czwartek wieczorem częściową amnestię.

Amnestia dotyczy po pierwsze tych obywateli węgierskich, którzy zostali skazani przez sądy węgierskie do 31 marca 1960 roku na roboty przymusowe.

Z dniem 31 marca 1960 roku zostały zlikwidowane obozy pracy.

Z amnestii korzystają także ci, którzy zostali skazani za przestępstwa popełnione wobec narodu oraz przestępstwa wojenne do 31 grudnia 1952 roku oraz odbyli już połowę kary.

Amnestia dotyczy także tych osób, które zostały skazane za przestępstwa wobec państwa do 1 maja 1957 roku i otrzymały karę nie wyższą niż 6 lat więzienia.

Na wniosek ministra sprawiedliwości, amnestia objęła ponadto indywidualnie również Tibora Dery, Ferencza Denatha, Wihaly Farkasa i jego syna Vladimira Farkasa, Ferencza Janosiego, Gyula Varadięgo.

MAZOWSZE W TOKIO Gorąco witani członkowie zespołu przejeżdżają w otwartych samochodach ulicami Tokio.

Delegacja Sejmu PRL z wizytą u prezydenta Brazylii

Prezydent Brazylii, J. Kubitschek przyjął 31 marca delegację Sejmu PRL z prof. Oskarem Lange na czele.

Posłowie podziękowali za przywitanie i wyrażenia sympatii z pobytu w Brazylii.

Poza Rio de Janeiro zwiedzili oni nową stolicę Brasilię, São Paulo i stan Parana, gdzie mieszka kilkaset tysięcy Brazylijczyków pochodzenia polskiego, pionierów rolnictwa w tym stanie.

Poniósł śmierć ugodzony trumną podczas kraksy samochodowej

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończyła się rozprawa przeciwko kierowcy samochodu poznańskiej Spółdzielni Pracy Usług Różnych, Waldemarowi Kwilisz, oskarżonemu o nieumyślne spowodowanie śmierci swego pomocnika — St. Kowalskiego.

W sierpniu ub. roku, Kwilisz prowadził furgonetkę — karawan marki „Horch”, wioząc w niej nieboszczyka w trumnie. W pewnej chwili przy wymijaniu innego samochodu, furgonetka wpadła w poślizg, uderzając w słup trolejbusowy. Wskutek wstrząsu, trumna wypadła z szyn zabezpieczających i uderzyła po bokach kierowcy — siedzącego w sfoferce. Uderzenie to spowodowało jego śmierć.

Sąd nie podzielił stanowiska obrońcy adw. A. Barszczewskiego, który w swoim przemówieniu dowodził braku winy kierowcy.

W. Kwilisz skazany został na karę roku i 3 miesięcy więzienia.

W sentencji wyroku sąd podkreślił, że zezwolenie przedsiębiorstwa pogrzebowego na eksploatację samochodu nie przystosowanego właściwie do transportu zwłok — nie wyklucza odpowiedzialności oskarżonego, który powinien był uważniej wymijać samochód na śliskiej od deszczu szosie.

Co słyszać? ...

W Filadelfii przeprowadzono ostatnio badania wśród 3.500 lekarzy domowych. Badania wykazały, że ponad 200 z nich cierpi na różnego rodzaju dolegliwości, o których dotychczas nie wiedzieli. W ośmiu wypadkach stwierdzono u badanych niebezpiecznie wysokie ciśnienie. Na jednej z ruchliwych szos Kalifornii, samochód prowadzony przez 43-letniego Kennetha Wilbura zderzył się z drugim samochodem, kierowanym przez kobietę. Okazało się, że jest to b. żona Wilbura, z którą rozwodził się on przed laty. Rozwiedzeni małżonkowie byli tak uszczęśliwieni niezwykle spotkaniem, że postanowili nieawiecznie pobrać się ponownie.

XVII losowanie obligacji NPRSP

Dziś rozpoczyna się w Warszawie XVII losowanie obligacji. Narodowej Pożyczki Rzeczy Sł Polskiej. Dotychczas wylosowano ogółem 400 tys. obligacji, pozostało jeszcze 600 tys. Od 1 kwietnia do 16 kwietnia wylosowanych zostanie łącznie 25 tys. obligacji.

Kartki z kalendarza

Możemy spokojnie patrzeć w przyszłość

Wprawdzie zazwyczaj nasz stosunek do wszelkiego rodzaju przepowiedni i wróżbitów nacechowany jest ostrym krytycyzmem, jednak — tym razem — sprawa wydaje się być godna zainteresowania. Od okresu wojny: mieszka w Krakowie przy ul. Chłopickiego 75 człowiek o przedziwnym darze jasnowidzenia, wykształcony i nie ciągnący żadnych zysków z właściwości, jaką dysponuje. Nie trudni się on tym, co popularnie nazywamy wróżbą, nie przyjmuje osób prywatnych, ale — jak się dowiadujemy — sporo znanych krakowskich osobistości korzystało już z jego porad z korzyścią dla siebie i dla miasta.

Ostatnio udało mu się dość dokładnie ustalić termin zaważenia się podziemnych kanałów w śródmieściu. Na szczęście jest on dość odległy i pozwala spokojnie spać kierownikowi resortu gospodarki komunalnej.

Niedawno zwrócił się do ob. J. M. także kierownik wydziału drogowego z prośbą o pomoc w rozwiązaniu ruchu w centrum miasta. Po kilku seansach jasnowidz znalazł sposób rozwiązania tej sprawy przez całkowite zamknięcie centrum dla ruchu kołowego. Idąc dalej w myśl jego wskazań władze zamierzają usunąć z obrębu Plant także ruch pieszy. W ten sposób zapewni się całkowite bezpieczeństwo i usunie — raz na zawsze — wszelkie możliwości wypadków.

Ob. J. M. sporządził dokładną, bardzo obszerną, listę poważniejszych kradzieży i nadużyć jakie zostaną popełnione na naszym terenie. Lista ta jest jedynym pewnym środkiem zapobieżenia nieuczciwości.

Ostatnio RN zwróciła się do jasnowidza z prośbą o ustalenie cyfry dotacji państwowej, stanowiącej wyrównanie do budżetu. Niestety jednak — tym razem nawet jasnowidz okazał się bezsilny, bowiem nie umiał powiedzieć co (czy raczej kto) i w jaki sposób wpłynie na przyznanie niezbędnych kredytów.

Telewizja polska przed „wielkim skokiem“

W najbliższych dniach ma zostać zatwierdzony ostateczny plan budowy Centralnego Studio Telewizyjnego w Warszawie. Zespół gmachów Centralnego Studio TV stanie na Mokotowie za obecną rozgłośnią zagraniczną Polskiego Radia.

W chwili obecnej telewizja stołeczna posiada jedno małe studio przy placu Powstańców Warszawy. Powierzchnia jego wynosi zaledwie 200 m². Dla porównania dodajmy, że Telewizja Berlińska posiada 6 studiów o powierzchni 2000 m², a Telewizja Praska buduje ośrodek telewizyjny o powierzchni studiów 2700 m².

W sferze naszych planów realnych leży pięciokrotne zwiększenie dotychczasowej powierzchni studiów. W pierwszym etapie powstaną dwa nowe studia o powierzchni 400 i 200 metrów. Budowa obydwu studiów winna zostać zakończona w 1964 roku. Z chwilą ich wprowadzenia do eksploatacji, można będzie mówić o zwiększeniu ilości godzin programu centralnego oraz o wprowadzeniu drugiego programu warszawskiego.

Jest jednak nadzieja, że jakość programu telewizyjnego polepszy się jeszcze przed zbudowaniem Centralnego Ośrodka TV. Telewizja Warszawska uzyskała bowiem od Państwowych Zakładów Zbożowych obszerną świetlicę o powierzchni około 200 m², którą zamierza adaptować do końca br. na drugie studio.

Z planowanym na koniec pięciolatki wprowadzeniem drugiego programu warszawskiego na antenę telewizji zapowiadają się jednak kłopoty.

O ile fachowcy nie wymyślą w międzyczasie jakiegoś rozwiązania, zabraknie nam kanałów dla stworzenia drugiego programu ogólnopolskiego. Warszawa nadawać będzie zatem jeden program krajowy i jeden lokalny.

Przewiduje się, że pod koniec planu pięcioletniego ilość godzin programu I TV wzrośnie z 30 do 50 tygodniowo. Drugi program będzie miał 15–20 godzin tygodniowo. Poważnie wzrośnie w stosunku bezwzględny udział stacji lokalnych w programie ogólnopolskim.

Warto wyjaśnić w tym miejscu, że stacje telewizyjne, które pod koniec 1965 roku znajdować się będą prawdopodobnie we wszystkich miastach wojewódzkich, będą przede wszystkim stacjami przekątnikowymi, podobnie jak dziś stacja wrocławska z jej potężnym przekątnikiem na Śląsku. Posiadać one będą jednak nie tylko możliwość odbioru programu centralnego, lecz również możliwość nadawania na antenę ogólnopolską (głównie za pomocą wozów transmisyjnych oraz studiów publicystycznych) ważniejszych uroczystości i wydarzeń ze swego terenu.

Koncepcja rozbudowy naszej sieci telewizyjnej wszczęta przez wydział telewizyjny pozwoli objąć w ciągu najbliższych pięciu lat niemal cały kraj siecią przekątnikową. Obecnie posiadamy w Polsce ok. 250.000 zarejestrowanych odbiorników telewizyjnych, czyli ok. 1 miliona telewizorów. Pod koniec 1965 roku winniśmy mieć 1.700.000 odbiorników i prawie 7 milionów telewizorów.

Ważnym wydarzeniem dla

naszej telewizji będzie poza tym zbudowanie w bieżącej pięcioletce łącz do granicy NRD i ZSRR, co pozwoli nam na znaczne zwiększenie wymiany programów zagranicznych i urozmaicenie programu krajowego.

Obecnie programy z NRD transmitujemy za pośrednictwem telewizji czechosłowackiej i możemy otrzymywać tylko te ich pozycje, które interesują stacje leżące „po drodze” — a więc Pragę i Bratysławę.

Łącząc z NRD do Polski jest w budowie i dotrze od strony niemieckiej do granicy między naszymi krajami prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Ponieważ odległość od Warszawy do granicy jest znacznie większa — łączy warszawskie dotrze do granicy pod koniec przyszłego roku.

ZSRR ciągnie w kierunku naszej granicy dwa łączy. Spodziewamy się, że pierwsze połączenie z Moskwą uzyskamy przez łączy północne, biegnące przez Wilno i Kaliningrad do Olsztyna, a stamtąd do Warszawy. Łączy południowe bieć będzie przez Lwów do Katowic i dalej do Pragi. Można oczekiwać, że pierwsze z tych łączy, które da telewizji radiotelegraficzne połączenie przez Warszawę z Berlinem, dotrze do granic Polski w 1962 roku.



Audrey Hepburn — niezapomniana bohaterka „Rzymskich wakacji” i laureatka nagrody dla najlepszej aktorki brytyjskiej w tym roku (za główną rolę w „Historii zakonnicy”) opuściła przed kilkoma dniami wraz z mężem Rzym, serdecznie żegnana przez przyjaciół. Artystka udała się do Szwajcarii na dłuższy urlop, za trzy miesiące bowiem oczekuje przyjsia na świat swego pierwszego dziecka. (db)

Praktyki zawodowe w NRD, ZSRR i CSR

W ostatnim okresie słyszy się wiele krytycznych uwag pod adresem Biura Podróży „Orbis”, która to instytucja specjalizuje się w urządzaniu — wprawdzie atrakcyjnych, ale równocześnie bardzo kosztownych wycieczek zagranicznych. Pragnąc się zrehabilitować w opinii społecznej „Orbis” zawarł porozumienie z analogicznymi instytucjami w ZSRR, NRD i Czechosłowacji w celu urządzania kilku wycieczek na zupełnie nowych zasadach.

Będzie to coś pośredniego między wycieczką a praktyką zawodową. Zakłady pracy będą mogły zgłosić w „Orbisie” po kilku wyróżniających się pracowników w celu wysłania ich na praktykę do analogicznych zakładów w którymś z wymienionych krajów. Pracownik spędzi tam przy produkcji 2 tygodnie, zarabiając w ten sposób na późniejszy 2-tygodniowy pobyt — już w charakterze wycieczkowicza. Koszt jego przejazdu pokryje zakład macierzysty, traktujący tę imprezę jako rodzaj praktyki zawodowej.

Rola „Orbisu” ograniczy się do załatwienia formalności paszportowych i organizacyjnej strony wyjazdu. Ponieważ termin jest krótki, a spodziewane są bardzo liczne zgłoszenia krakowski „Orbis” przedłuża dziś pracę do godz. 21, aby jak najprędzej skompletować listę.

Zdradzi Cię Twój oddech...

Aparat, który wykrywa... kłamstwa?

A więc istnieje maszyna zdolna wtargnąć w zastrzeżone strzeżone przez człowieka tajemnice jego myśli? Podobno tak, chociaż nie można powiedzieć, aby robiła to w sposób doskonały. Są to raczej pewne próby, które zresztą spotkały się z gorącym protestem na całym świecie, szczególnie ze strony prawników. Ale — po kolei.

W miesięczniku „Science et Vie” francuski dziennikarz opisuje, w jaki sposób zetknął się z tą „piekielną maszyną” i z człowiekiem, który pasjonuje się tym osobliwym eksperymentem. Jest to pan M. Müller z Instytutu Psychologii w Zurichu. Posiuguje się on w swych badaniach urządzeniem zwanym poligrafem Keelera oraz korzysta z dorobku wiojskiego psychologa

prof. Lambroso, który pierwszy wpadł na pomysł wykrywania kłamstw za pomocą badania zmian w... ciśnieniu krwi „delikwenta”.

Jak działa ten — jak go określał zaciekle przeciwnicy — „średniowieczny” mechanizm, zadający gwałt ludzkiej naturze?

Otóż ów francuski dziennikarz, po usilnych staraniach, znalazł się w gabinecie pana Müllera w charakterze badanego. Na biurku, za którym zasiadł Müller, znajdował się ów poligraf Keelera. Dziennikarz, siedząc w fotelu został „połączony” z tym aparatem za pomocą trzech urządzeń.

Po pierwsze — na ramieniu powyżej łokcia zacisnięto mu opaskę pneumatyczną, podobną do tych, jakie się stosuje przy pomiarach ciśnienia krwi. Igła umieszczona na końcu biegnącej od opaski kauczukowej rurki — wykrywała na cylindrze krzywą. Był to wykres, obrazujący — bardziej lub mniej przyspieszone — tętno, zależnie od stanu emocjonalnego badanego osoby.

Po drugie — z klatki piersiowej „delikwenta” stykał się układ czujników rejestrujących rytm oddechu. Po trzecie — wócił jego dłoń zamkniętą coś w rodzaju bransolety, przez którą przepływał prąd elektryczny. Przewodność skóry zmieniała się w zależności od kurczenia i rozkurczania się naskórka. Służący do badania tego procesu galvanometr wykreślał trzecią krzywą na tym samym zainstalowanym na biurku cylindrze.

Odpowiedzi na kłopotliwe dla dziennikarza pytania, z których usiłował się jakoś wykreślić — zostały utrwalone jednocześnie przez trzy urządzenia — w postaci gwałtownego załamania się trzech wykresów.

Czy więc — rewelacja, przewrót w sadownictwie itd., itp.? Nie. Sami twórcy i obrońcy tej metody są bardzo ostrożni w ocenie jej wartości. Przede wszystkim — podobnym badaniom nie mogą być poddawane osoby nerwowe, lękliwe, u których bardzo szybko i często bez istotnej przyczyny (wystarczy sam fakt badania) następuje przyspieszone bicie serca itp. Poza tym w żadnym wypadku — biorąc właśnie ten fakt pod uwagę — wyniki badania nie mogą być całkowicie obiektywne dla żadnej osoby. Mogłyby natomiast, w połączeniu z wynikami innych badań, rzucić ewentualnie pewne światło na całokształt sprawy. Zresztą, jak stwierdza M. Müller, nie tyle ma tu do powiedzenia sam aparat, ile

zadający pytania doświadczony psycholog. I tylko taką widzi rolę swego „demaskatora kłamstw” — naukowiec szwajcarski.

Tymczasem zarówno władze szwajcarskie, jak i amerykańskie, francuskie i innych krajów — „odczekały się” gorąco od tej „piekielnej maszyny” zasłaniając się odpowiednimi przepisami ustawodawczymi. Chociaż, w miarę rozwoju nauki i techniki podobne metody wchodzić powoli do praktyki sądownictwa. Czymże jest bowiem nr. wykrywanie alkoholu w krwi, albo „przeszukiwanie” ciała za pomocą radiografii — jeśli nie zmuszaniem do świadczenia przeciwko sobie?

A swoją drogą co by to było, gdyby takie wykrywacze kłamstw rozpowszechniły się na szeroki użytek? Wyobraźcie sobie żonę sadzącą — posadzonego o takie czy inne wysoki męże — w takim cudownym fotelu? Albo — na odwrót?

Temat — wymarzony dla Wiecha.

Oprac. J. P.

Ludwik Flaszyn

Commedia dell'arte i złoty cielec

Co to jest „Dundo Maroje”? — to komedia szesnastowiecznego autora dubrownickiego, Marina Držicia. Dzięki wstawieniu jej w repertuar przez Teatr Ludowy dano nam możliwość przekonania się, że i Słowianie południowi mieli swój renesans, podobny do pozostałych renesansów europejskich. To samo zapamiętanie we Włochy, odczytanie i prawdy epoki ówczesnej, dokąd młodzi ludzie jeżdżą dla zdobycia polu, utajemniczenia w arkana kultury nowoczesnej i zakosztowania grzesznych uroków życia; Marin Držić dokonuje — z humorem, nie pozostawionym akcentów gorzkich i zjadliwych — konfrontacji z cnej, patriarchalnej Słowiańszczyzny z rozwestioną, barwną Europą. Oczywiście, marnotrawny syn dubrownickiego kupca Maroje wraca na drogę cnoty, podobnie jak jego najemna bogdanica — i w ogóle triumf odnośną uczucia i związku praworządne. Lecz ileż tymczasem dzieje się w dziełach i lotostw i cynicznych perypetyjkach! A do tego rzeczcają doprowadza do pomysłowego dla dobrych obyczajów końca — sroty sługa, cyniczny mędrzek życiowy, też zresztą nie bezinteresownie. Słowem, z komedii Držicia ciągnie optymizm i dziarskość, ale ra-



Czy dziewczyna na fotelu kłamie? Przeczytaj artykuł obo.

czej bez złudzeń. Jest to historia lotrzykowska — z dorobionym moralą. Zebyśmy mogli zabawić się witalnym powabem i zmyślnością grzechu, zakosztowali jego soli atylskiej — ale bez uszczerbku dla cnoty...

Wybór „Dundo Maroje” przez Skuszanek nie wydaje się być przypadkowy. Tekst jest oczywiście błahy i sam u siebie nie przedstawia żadnych atrakcji, jeśli nie liczyć pieprznych konceptów, które — choćby i płaskie — rozśmieszają nawet wytrawniejszego widza. Gdyż słowo „dupa”, wypowiedziane w miejscu poważnym, — a takim miejscem co jak co, ale teatr zawsze być u nas musi — w obliczu dużej ilości ludzi, przelamuje zbiorową wstydliwość, działa, by tak rzec, oczyszczająco... A co dopiero, gdy na scenie wystąpi panienka lekkich obyczajów... To i chichotom końca nie masz. Proszę — zdaje się mówić reżyser — chcecie zabawy wytrawnej, no to ją macie...

Teskt jest tu jedynie pretekstem, otwierającym przed teatrem wszelkie powaby i atrakcje, jakimi dysponuje commedia dell'arte. Prym wiodą w dowidowska barwność, cyrkowe gagi i ruch. Scenografia pełna jest powietrza i zwiewności, kostiumy dowcipnie kojarzą elementy stylowe renesansu z cyrkiem, secesją i aluzjami współczesnymi. Zapewne skojarzenie to nie nowe; można by wskazać niejedną wtórność, źródła plastycznej inspiracji płyną tu niemal na wierzchu — ale ileż w tym wszystkim taktu i dobrego smaku! Teatrowi Ludowemu można by również wytknąć wtórność — wobec własnych dokonań sprzed lat, „Księżniczki Turandot” czy „Siugi dwóch panów”. Zarzucić by należało zbyt małą inwencję w prowadzeniu arlekinady, która, prowadzona wedle wzorów utartych, nie wykazuje

szczególnej wynalazczości w zakresie ruchu, przez co ruch staje się chwilami monotony i pozbawiony komicznej świeżości znaczeń. Ale ileż w tym wszystkim dobrego smaku. Smaku, którego niechybna gwarantka jest zawsze ironia... To samo dotyczy wykonania aktorskiego. Zbyt mało w nim inwencji, humorystycznego rozmachu, ale jest ono wyrównane i gustowne. Przedstawienie ma więc sporo zalet awangardy, ale bez jej sily uderzeniowej. Powtarza i szlifuje niejako stare zdobycze, a jeśli przelamuje w widzu pewne przyzwyczajenia, to raczej mocno już od pewnego czasu nadłamane. Ładne przedstawienie. I nieco już akademickie w swej nowoczesności...

Jedno jest w nim niepokojące — ton gorczy i melancholii, który tu i ówdzie przebiega skroś niefraasobliwą, zdawałoby się, zabawę. Jest to jak gdyby smutek proroka, iż na nic nie zdadzą się jego wznieście nauki. Prorok z desperacką przekorą rzuca się w niefraasobliwą tłuściznę. I tańczy wraz z nią wokół złotego ciela antyzasadniczości.

Teatr Ludowy. M. Držić: „Dundo Maroje”. Przekł. J. Brzechwa i Z. Stoberski. Reż. K. Skuszanek. Scenogr. J. Pożakowska. Muz. J. Bok.

U naszych sąsiadów

RUMUŃSKA STAL

Hutnictwo jest tą dziedziną rumuńskiej gospodarki, która ostatnio rozwija się najszybciej. W bieżącym roku jej produkcja wzrosła o 28 proc.; przewiduje się wyprodukowanie 1 miliona 700 tys. ton stali, 1 miliona 400 tys. ton surowki i 1 miliona 140 tys. ton wyrobów walcowanych.

Rumunia od 1950 r. przeznacza rocznie średnio 10 proc. nakładów inwestycyjnych na rozwój hutnictwa. W ub. roku na głowę ludności przypadło: 44 kg surowki, 71 kg stali i 56 kg wyrobów walcowanych.

Rozpoczęto również produkcję stali szlachetnych i elektrostali. Zwiększono znacznie wydobycie rud żelaza. W 1959 r. wydobyto 1 mln 500 tys. ton podczas gdy w 1938 r. tylko 139 tys. ton. (s)



Oto co dyktuje Paryż na deszczowe dni — krata zgodnie z najnowszymi wymogami mody, twarzowy kapelusz-kaptur, doskonale chroniący fryzurę, i parasolka z tego samego materiału (może być tylko pokrowiec, a parasolka np. w kolorze kraty, co umożliwi dostosowanie jej także do innych toalet). Całość efektowna, wzór tkaniny można oczywiście wybierać dowolnie pod warunkiem, że materiał będzie impregnowany. A tych u nas ciągle brak. (db)

Odpowiedzi Redakcji

Marja Węgrzyn, Kraków (503).

Dotychczas Sejm nie uchwałił jeszcze ustawy, o którą Pani zapytuje. Jeśli to nastąpi, natychmiast poinformujemy o tym Czytelników na naszych łamach.

Jan Mucha, Piwniczna, pow. Nowy Sącz (508). WÓJCIŁA...

Intervencja nasza nie tu nie pomoże. Musi Pan uzyskać w sądzie, który wydał wyrok, tzw. klauzulę wykonalności, a potem oddać sprawę do komornika Józefa Włodarskiego, Kraków (507).

Może spróbuje Pani jeszcze szczęścia, kierując sprawę do Wojewódzkiego Inspektoratu PIH, ul. Wiślna 3 (najlepiej osobiście). Jeżeli to nie pomoże, pozostaje jedynie proces cywilny o odszkodowanie.

Marian Para, Kraków (525).

Na poruszony przez Pana temat, pisaliśmy nie tak dawno na na-

Jacek Adolf

Klub Taneczny w tarapatach

Poruszając nogami w takt muzyki trudno zbawić świat, ale można się w ten sposób bardzo mile rozerwać, zwłaszcza jeżeli umie się to dobrze robić i jeżeli nadarzają się okazje, by zabłysnąć tymi umiejętnościami na sali balowej. Nie ma zresztą potrzeby rozpisywać się w tej chwili o pożytkach i zaletach tańca towarzyskiego („Przełkrój” określa to ładnie — taniec salonowy) gdyż ta forma towarzyskich stosunków między ludźmi rozpowszechnia się u nas w imponującym tempie i przybrała od pewnego czasu zorganizowaną postać, ujętą w precyzyjne reguły.

Polski Klub Taneczny, który powstał przed kilku laty z inicjatywy krakowskiego środowiska kultywującego z zamiłowaniem taniec towarzyski, stał się organizacją, która w krótkim czasie odniosła sukcesy, jakie rzadko przypadają w udziale tego rodzaju organizacjom skupiającym ludzi o określonych zamiłowaniach.

W tej chwili klub liczy siedem oddziałów w całej Polsce: w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Szczecinie, Zielonej Górze, w Opolu, Katowicach. Organizują się nowe oddziały w Rzeszowie, Białymstoku, Wrocławiu, Poznaniu, Lublinie, Kolobrzegu. Polski Klub Taneczny jest jak gdyby związkiem klubów tanecznych w różnych miejscowościach, przy zakładach państwowych, uczelniach, domach kultury itd. Skupia około setki takich klubów. Rzesza członków klubu liczy co najmniej 5 tys. o-

sób, w tym ok. 1000 par turniejowych, tj. takich, które osiągnęły odpowiednio wysoki poziom, by stawać w szranki turniejów tanecznych i ubiegać się o mistrzowskie tytuły. Klub wyszkolił 78 nauczycieli tańca, stwarzając podstawy dla rozwoju amatorskiego ruchu tanecznego w kraju.

Oczywiście zasadą działania ruchu tańca towarzyskiego jest rozrywka. Nie można jednak nie docenić wychowawczego znaczenia całej imprezy, istotnej społecznej roli ruchu, polegającej na wciąganiu młodzieży, przede wszystkim młodzieży, w kulturalne formy współżycia i spędzania wolnego czasu.

Po tym, co się tu rzekło, niezbyt miło będzie napisać, że właśnie w Krakowie, gdzie powstał klub, rozwój ruchu tańca towarzyskiego napotyka na duże trudności. Klub do dziś nie ma własnego lokalu, miejsca, gdzie można by przechowywać dokumenty, urzędować (w sensie jak najmniej biurokratycznym), załatwiać wiele spraw. O własnym lokalu dla urządzania własnych imprez, spotkań, o miejscu, gdzie mogłoby się ogniskować życie klubowe — trudno nawet marzyć.

Zrzeszony w PKT Amatorski Klub Taneczny przy Krakowskim Domu Kultury skupia najstarszych „stażem” tancerzy i najlepsze krakowskie pary, które są zarazem parami reprezentującymi najwyższy poziom w kraju. Miałaby Dom Kultury z Klubem Tanecznym wydaje się zjawiskiem jak najbardziej naturalnym. Niestety w chwili obecnej nie jest on dla klubu najszczęśliwszym. Dwie sale z których formalnie klub korzysta są przeważnie zajęte na lekcje tańca dla początkujących, organizowanych przez Dom Kultury. Tancerze turniejowi mogą z miejsca w DK korzystać w bardzo ograniczonym czasie, co szalenie utrudnia nie tylko doskonalenie się, lecz nawet utrzymywanie się na osiągniętym poziomie. Wytworzyła się sytuacja nieco paradoksalna: amatorzy tańca, po ukończeniu kursów, zdobywszy umiejętności, które pozwalają im wejść do klubu, nie mają właściwie możliwości uczestniczenia w życiu klubowym, przygotowywania się do turniejów itd. Ciężkość praktycznie przekreśla te możliwości. Płatne kursy tańca, będące w zasadzie rentowną usługą, ograniczają w obec-

nym układzie rozwój klubu prowadzącego w pewnym sensie działalność społeczną i mogącego skutecznie przyczynić się do tzw. upowszechniania kultury.

Poza tym członkowie klubu mają żal do Domu Kultury, uważają, że KDK zbyt powściągliwie dba o potrzeby klubu np. o dostarczanie strojów dla par turniejowych, mimo, że lekcje tańca przynoszą sporę zyski.

Wydaje się, że byłoby dobrze, gdyby Dom Kultury rozważył możliwości dokonania pewnych zmian, pozwalających lepiej się rozwijać Klubowi Tanicznemu. Nie byłoby zjawiskiem zdrowym, gdyby płatna działalność usługowa, prowadzona przez KDK, miała zepchnąć na margines społecznej działalności pracującego w Domu Kultury klubu. Istotne cele KDK i Klubu Tanecznego pokrywają się przecież — tu chodzi o upowszechnianie kultury, i tam — o upowszechnianie kultury — tyle, że z przymiotnikiem — tanecznej. Mamy więc nadzieję, że cały ten krakowski problem taneczny zostanie pomyślnie rozstrzygnięty.

Przypominamy o przepisach

Uwaga, dozorczy!

Dziś przypominamy dozorcóm o ich obowiązkach. Warto zresztą, abyśmy wszyscy znali te obowiązki i wiedzieli czego możemy wymagać od opiekunów porządku w zamieszkiwanych przez nas domach. Otóż przepisy sanitarno-porządkowe dla m. Krakowa, m. in. mówią, że: „§ 1: wszystkie miejsca w budynkach służące do wspólnego użytku najemców jak klatki schodowe, sieni, korytarze, piwnice, strychy, pralnie, podwórza itp. oraz wszelkie place nie zabudowane powinny być stale utrzymywane w porządku i czystości”. To samo dotyczy chodnika wzdłuż nieruchomości.

„§ 8: ...sienie, klatki schodowe, korytarze, wspólne ganki itp. winny być codziennie zamiatane do godziny 11-tej przy użyciu środków zabezpieczających przed kurzem i pyłem”.

„§ 10: Klatki schodowe, sienie, korytarze winny być raz na tydzień zmywane, ściany i okna tych pomieszczeń — odkurzone i oczyszczone”.

„§ 15 p. 1: ...należy w porze wiosennej, letniej i jesiennej pościć codziennie do godziny 6 rano chodnik oraz do połowy jezdni wzdłuż całej realności w ilości zapobiegającej podnoszeniu się kurzu, a następnie dokładnie zamiatać chodnik”, oraz „§ 18 p. 4: — ...czuwać, aby umieszczone na ścianach zewnętrznych budynków szyldy i szafki szklane oraz znaki firmowe były utrzymywane przez ich właścicieli czysto i estetycznie”.

Kara aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 500 złotych lub jedna z tych kar, które grożą za przekroczenie przepisów, są chyba dostatecznym ostrzeżeniem... (eo)

Przed wielkim jubileuszem

Z dziejów Gimnazjum im. Nowodworskiego

Przed kilku tygodniami informowaliśmy na łamach „Echa” że Gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie obchodzić będzie wielki jubileusz — 375-lecie swego istnienia.

Gimnazjum im. Nowodworskiego wprawdzie nie jest najstarszą tego typu placówką w naszym kraju, jak często o tym słyszymy, bowiem istnieją szkoły średnie jeszcze sędziwsze jak np. Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, czy Gimnazjum Toruńskie założone w r. 1563. Gimnazjum Nowodworskiego ma jednak inne bardzo ważne tytuły do sławy i znaczenia. Jak informuje autor spisanej historii tego Gimnazjum Henryk Barczyk, placówka powstała w okresie wzmożonej walki prowadzonej przez Akademię Krakowską z jezuitami, kierującymi edukacją głównie w kierunku rozwijania uczuć religijnych. Uniwersytet Krakowski w tym właśnie czasie zdecydował się na otwarcie

przy swych instytutach naukowych i pod swym zarządem tzw. klas prywatnych, czyli szkoły średniej ogólnokształcącej — dzisiejszego Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego. Program nowej placówki przekreślał jednostronne wychowanie szkoły jezuickiej. Dzięki temu na stanowieniu ideologicznemu placówka stała się pierwszą polską średnią szkołą publiczną, która od razu wyszła poza ramy partykularne, stając się ośrodkiem nie podlegającym wpływowi zakonnym. W jej ławach zasiadła w tym czasie młodzież nie tylko Krakowa i pobliskich okolic, lecz także z Wielkopolski, Podlasia, nierzadko też z Rusi Czerwonej, Wołynia, Podola i Litwy.

Drugą jej zdobyczą było to, że potrafiła przełamać tzw. bariery stanowe; na jednej ławie zasiadał syn szlachcica, mieszczańska i chłopka. Wreszcie zakład oprócz wpajania wiedzy starał się wyrabiać w wychowankach przywiązanie do narodu i państwa.

I rzeczywiście placówka ta może poszczycić się imponującymi wynikami. Wielu uczniów Gimnazjum im. Nowodworskiego wpisało się trwałe na kartach dziejów politycznych i kulturalnych narodu polskiego. Wystarczy tu wymienić takich ludzi jak: król Jan Sobieski, poeta i dziejopisarz Wespazjan Kochowski, twórca sceny narodowej Wojciech Bogusławski, znany biolog Jędrzej Śniadecki, poeta Kazimierz Brodziński i inni.

Niemniej zaszczytną i ważną rolę przyszło szkole pełnić w epoce porzobitowej. W okresie istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej placówka stała się przytuliskiem dla młodzieży wszystkich trzech zaborów. Po r. 1846 gimnazjum włączono w schemat szkoły austriackiej nie sprzeniewierzyło się ideałom narodowym wychowując m. in. — Stanisława Wyspiańskiego, Jana Matejkę, Kazimierza Tetmajera, Estreicherów i wielu innych sławnych ludzi. (zw)

Praca

PRZYJME pomoc — do dziecka. Nowa Huta, B-1, bl. 26 m. 2. Informacje od godziny 16.

5564-g

DOCHODZĄCA do dziecka, przyjmę. Kraków, Al. Krasińskiego 20 m. 3, — godz. 19—20. 5560-g

POMOCY domowej, pomocy. Nowa Huta — A-Zachód — kotłownia, m. 9. 34353-g

Sprzedaz

PRALKE elektryczną — czeska, sprzedam. Kraków, Halicka 14 m. 12. 5452-g

WFM wiśniowy po 4.000 km, sprzedam. Kraków, Pl. Bohaterów Getta 3 — stolarnia. 5416-g

WOZEK głęboki, czeski — sprzedam okazynie. Nowa Huta, Osiedle D-1, bl. 5 m. 32. 34350-g

MOTOCYKL M-72, — w idealnym stanie, sprzedam. Kraków, Moniuszki 10 m. 4. 5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

5320-g

WAPNO palone, 1 gatunek, tutejsze, szybka dostawa samochodami. Zamówienia: Biuro Wapiennika — Kraków, Podwale 3 m. 8. 5324-g

FORTEPIAN wiedeński i kredens pokojowy, sprzedam. Kraków, Loretańska 8 m. 4. 5451-g

AGREST, czereśnie, jabłonie, maliny, szparagi, rośliny ozdobne, wydają i wysyłają Szwedki — Kraków, Szwedzka 83.

SAMOCYKL „Warszawa”, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Oferty 5413 — „Prasa” Kraków, Rynek 46.

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

5413-g

WAPNO i gatunek, tutejsze, gwarantowane, dostarcza samochodami, lub wagonowo. Wapiennik — Kraków, Piłarska 5 m. 8. 5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

5333-g

WDOWA po czterdziestoletniej, pracująca, posiadająca mieszkanie, uczciwa. — pozna Pana o tych samych warunkach, do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty 5565 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

5565-g

Nieruchomości

PARCELE budowlana, w dobrym punkcie (Stara Olsza), sprzedam właściciel. Oferty 5471 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

5471-g

1 Piątek
kwietnia
Zbigniewa
Teodora

IDAC
ULICAMI
KRAKOWA

A może jednak

Dlaczego Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, pokrywając asfaltem ul. Skawińską, przeważył na swój twórczy zapach, w związku z czym droga urywa się w połowie domu nr 31,

tuż przed główną bramą wejściową? Zmotoryzowani mieszkańcy (a jest ich pod numerem 31-kilku), nie mając żadnych możliwości normalnego wyjazdu, wgl. wyjazdu, czynią starania o przydział... helikopterów.

Ale, że to rzecz droga, odległa i niełatwa może jednak KPRD wznowi zapach i drogę, jak przystało na solidnych fachowców, doprowadzi do końca? (mar)

Samowola budowlana - ukarana

Na wczorajszej rozprawie pokazowej Kolegium Orzekające przy DRN Kleparz w składzie: St. Jarosz, M. Lewkiewicz, J. Hebenstreit, jako oskarżyciel publiczny wystąpił ppor. Kościelniak z KD MO — rozpatrywało kilkanaście spraw dotyczących samowoli budowlanej oraz uprawiania nielegalnego handlu.

M. in. ukarani zostali: Stanisław Siemięga ur. w 1930 r. zam. przy ul. Friedleina 28, który bez zezwolenia przebudował pralnię na lokal mieszkalny. Kolegium skazało go na 4.500 zł grzywny z zamianą na 90 dni aresztu. Stefan Banaś ur. w 1897 r. zam. przy ul. Wrocławskiej 55 za samowolne wybudowanie garażu (kara — 3 tys. zł z zamianą na 90 dni aresztu). Inż. Wiesław Orliński, ur. w 1935 r. zam. przy ul. Mazowieckiej 41, przebudował bez pozwolenia dach garażu — co zakończyło się grzywną w wysokości 3 tys. zł — względnie 90-dniowym aresztem.

Poza tym rozpatrywano sprawę

W kwietniu 16 premier filmowych

Na ekranach naszych kin ujrzymy w kwietniu wiele ciekawych filmów w tym aż 16 premier. Przede wszystkim warto wymienić zapowiedziany już od dawna film panoramiczny w kolorach naturalnych produkcji francuskiej z Curtem Jürgensem i Folcką Lull- pt. „Oko za oko”. Drugi film produkcji francuskiej to „Mój wujaszek”, komedia ze znakomitą kreacją Jacques Tati. Warto również obejrzeć barwny film kostiumowy produkcji francusko-włosko-jugosłowiańskiej „Kawaler Króla Jegomości” z Jean Marais i Paul Delberem.

Z filmów włoskich ujrzymy tylko jedną premierę: „Krzyk” — dramat psychologiczny z Alidą Valli. „Ulica hańby” to jeden z najlepszych dramatów obyczajowych produkcji japońskiej, który uzyskał uznanie krytyki światowej. Film ten wejdzie również w kwietniu na nasze ekrany.

Bogato reprezentowana będzie kinematografia radziecka. A więc ujrzymy ciekawy dramat wojenny pt. „Gdy umilkły działa”, film sensacyjny „W kręgu podejrzeń”, film przygodowy „Wiatr w oczy”, dramat psychologiczny „Zołnierskie serce” i wreszcie dwie komedie pt. „Weseli współlokatorzy” i „Sombbrero”.

Dwa nowe filmy amerykańskie to pełen napięcia dramat psychologiczny pt. „Noc nad Pacyfikiem” oraz „Wszystko o Ewie” (w polskiej wersji językowej) z Betty Davis i Anne Baxter. I wreszcie nasza krajowa produkcja przedstawi nam dwa nowe filmy „Wspólny poły” według powieści Z. Uniółowskiego oraz komedię „Zezowate szczęście” z Bogumiłem Kobiela, Barbarą Połomska i Barbarą Kwiatkowską. (az)

Do budżetu miasta wpłynęło...

W ubiegłym roku przedsiębiorstwa przemysłu terenowego wpłaciły do budżetu miasta 24.679 tys. zł, wykonując tym samym plan w 109,6 proc. Naj-

prawdopodobniej — po ostatnim rozliczeniu rocznego zysku — budżet miejski otrzyma jeszcze dodatkową kwotę w postaci 2.320 tys. zł.

Spółdzielczość pracy wpłaciła w ubiegłym roku do budżetu miasta 97.066 tys. zł. Plan wprawdzie wykonano i to w 117,4 proc., ale w porównaniu z 1958 rokiem spółdzielczość wpłaciła o 7.650 tys. zł mniej. Na fakt ten wpłynęło obniżenie rentowności niektórych spółdzielni.

Spółdzielczość inwalidzka nie wykonała planu wpłat do budżetu miasta. (I)

Zapomogi i paczki żywnościowe

Aktywną pracą wykazać się może Referat Spraw Socjalnych DRN „Zwierzyniec”. W ub. roku załatwił on blisko 2500 różnych spraw. M. in. przydzielono mieszkańcom dzielnicy 728 zapomóg stałych na łączną kwotę 242.420 zł, 526 zapomóg doraźnych w wysokości 133.822 zł oraz blisko 100 zapomóg okresowych.

Oprócz pomocy finansowej, 285 podopiecznych dzielnicy „Zwierzyniec” otrzymało w październiku ub. roku paczki żywnościowe. W wniosek Referatu, Miejski Komitet Pomocy Społecznej przydzielił dla 122 osób odzież a dla 124 osób bezpłatne obiady. (zw)

„Soir de Paris” w dworcowym automacie

Czytelnicy przypominają sobie zapewne fakt nawiązania kontaktów i zawarcia czegoś w rodzaju „braterskiego przymierza” między Krakowem, a francuskimi miastami. Gościłmy wówczas w naszym mieście merów Bordeaux i Lille. Dziś mamy do zanotowania nowy przejaw sympatii dla Krakowa. Znana francuska firma Bourgeois nadesłała do Krakowa jako dar cysernę wysoko cenionych u nas perfum „Soir de Paris”. Władze miejskie dar przyjęły i nakazały podłączyć stojącą na dworcu cysernę do automatycznego rozpylacza, znajdującego się przed dworcem. Za niewielką opłatą każdy więc będzie mógł skorzystać do woli z pięknego zapachu.

Równocześnie, aby odplacić pięknym za nadobne — krakowska wytwórnia kosmetyków „Miraculum” skierowała do Paryża cysernę wody

Zmiany terminów otwarcia muzeów

Od 1 kwietnia począwszy niektóre muzea krakowskie przez cały okres letni będą otwarte dla zwiedzających w poniedziałki, zamknięte we wtorki. Będą to: oddział Muzeum Narodowego — Szolajskich (pl. Szepeński 9), Galeria w Sukienicach, Muzeum Etnograficzne przy pl. Wolnica 1 (godz. 9-15) oraz Muzeum Historyczne przy ul. św. Jana 12, którego zbiory będą otwarte w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty w godz. 9-15, w środy (wstęp wolny) 10-13, w niedziele i święta od 10-14, w czwartki i dni poświęcone (z wyjątkiem poniedziałków) Muzeum Historyczne będzie zamknięte. Muzeum Przyrodnicze (Sławkowska 17) otwarte jest codziennie w godz. 10-13.

CoGdzie - Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Pierwszy dzień wolności”. **KLUB ZSK** 19.15 „Lato”. **MODRZEJEWSKIEJ** 19.15 „Gdzie diabeł nie może”. **KAMERALNY** 19.30 „Świętoszek”. 19.15 „Medea”. **ROZMAITOSCI** 15 „Kopciuszek” (przedst. zamkn.). **LUDOWY** 19.15 „Dundo Maroje”. **MUZYCZNY** 19.15 „Kraina uśmiechu”. Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Jeździec znikąd” (USA). **WANDA** 15.30, 18, 20.30 „Wszystko o Ewie” (USA). **SZTUKA** 15.45, 18, 20.15 „Szczęśliwa droga” (USA). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15 „Miejsce na ziemi” (pol.). **WARSZAWA** 15.45, 18, 20.15 „Pleśń purpurowego kwiatu” (szwedz.). **M. GWARDIA** (Lubelska 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Obcy w domu” (fr.). **WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Louis Armstrong” (USA). **KRAKUS** (Al. Krasińskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Tajemnice alkowy” (fr.-wł.). **MIKRO** (ul. Dzierżyńskiego) 17, 19.30 „W rytmie rock and rolla” (ang.). **ISKIERKA** (Czywiecka 44) 17.30, 19.45 „Los człowieka” (radz.). **ZUCH** (MDK — Krowoderska 8) 16, 18 „Kierowca mimo woli” (radz.). **MELODIA** (Zwierzyniecka 16, 18, 20 „Dom pani Tellier” (fr.). **KLEPARZ** (Lubelska 21) 15.45, 18, 20.15 „Bulwar Zachodzącego Słońca” (USA). **WISLA** (Gazowa 21)

16, 18, 20 „Winchester 73” (USA). **MINIATURA** (Franciszkańska 1) 15 Program dla dzieci, 16, 17 „Diamenty jakuckie” i in., 18, 20.15 „Wieczorni goście” (fr.). **CHEMIK** (Borek Fał.) 19 „Paryżanka” (fr.). **DOM ZOŁNIERZA** (Lubicz 48) 15.45 „Meksyk w ogniu” (meks.). **KULTURA** (Rynek Gł. 27) 20.15 „Nocny nalot” (ang.). **ROTUNDA** (al. 3-go Maja 5) 15, 18, 20.15 „Amerykanin w Paryżu” (USA). **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzewska 17, 19 „All Baba i 40 rozbójników” (fr.).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT (Osiedle C-1) 15.45, 18, 20.15 „Mój wujaszek” (fr.-wł.). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Prawo jest prawem” (fr.-wł.). **SWIATOWID** (al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Milcząca gwiazda” (pol.-niem.). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Opowieści Hoffmana” (ang.). **AKTUALNOŚCI** (Pl. Centralny) 15 Progr. dla dzieci, 16 „Z dziełwo malarstwa polskiego” i in., 17 „Niebezpieczna cięślna” (radz.). 19 „Dr Corda aresztowany” (NRF). **SFINXS** (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Morderca mieszka pod 21-szym” (fr.). **KOLOROWE** nieczynne.

Telewizja

Piątek: Godz. 18: Kron. kult. 18.25: Dla dzieci — „Ukochane książki”. 18.55: „Stare zegary i kuranty” — report. 19.30: Dziennik. 20: Report. filmowy. 20.15: Film. 21.50 „Program z fiołkiem”. 22.20: Wiadomości.

Sobota: 17.30: Progr. dla dzieci. 18.40: „W krajach socjalizmu”. 18.55: „Nie tylko dla pań” — magazyn. 19.30: Dziennik. 20.15: „Rozkaz zabici” film ang. od lat 18-tu. 22: Wiadomości. 22.05: Kronika film. 22.15: „Siabsza pieć” program rozrywkowy.

Wystawy

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10-18), **ETNOGRAFICZNE** Plac Wolnica „Obrzędy i zwyczaje ludowe (9-15), **PRZYRODNICZE**, Sławkowska 17 — (10-13), **HISTORYCZNE**, św. Jana 12 (9-15), **DOM MATEJKI**, Floriańska 41 (10-15), **DOM SZOLAYSKICH**, pl. Szepeński 9 „Polska Sztuka Cechowa” (10-15), **ZBIORY CZARTORYSKICH** Piłarska 15 Galeria malarstwa obcego, przem. artyst. (10-15) **ODDZ. SMOLEŃSK** 9 „Nabytki Muzeum Narodowego w latach 1958-1959”. **SUKIENICE** „Malarstwo polskie XIX w.” (12-18), **DOM PLASTYKÓW** Łobzowska 3 „Wystawa Zespołu „Leliwa” z Tarnowa” (10-18). **KRZYSZTOFORY** „Wystawa malarzy krakowskich” (10-18). **BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA** „Wystawa Lenińska” (9-18). **WYSTAWA FOTOGRAFII ARTYST.** Stolarska 9 (17-20).

Dyżury

CHIRURG, POŁOŻN., INTER-NIST, NEUROLOG: Prądnicka 37. **OKULIST.** Kopernika 38. **GRUZYCZY** dla kobiet: Woła Justowska, dla mężczyzn: Prądnicka 80. **POG. MILIC.** tel. 6-7. **STRAŻ POŻ.** tel. 0-3. **POGOT. RATUNK.** tel. 0-3. **POGOT. RATUNKOWE** PODGÓRZE tel. 225-55. **NOVA HUTA:** **POGOT. MILIC.** tel. 411-11. **POGOT. RATUNKOWE** tel. 422-22. **STRAŻ POŻ.** tel. 433-33.

Apteki

Grodzka 17, pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Senatorska 5, Borek Fał. — Zakopalska 69, Dzierżyńskiego 36b, Nowa Huta: Osiedle A-31, Bl. 3B.

Radio

Plątek 1 kwietnia

Godz. 15.00: Wiadomości. 15.10: Aud. oświatowa. 15.30: „Topsy i Lupus”. 16.45: Dziennik Krak. 17.00: Koncert życzeń. 18.00: Skrzynka interwencji. 18.10: W rytmie sport. 18.25: Fel. Jorsta. 18.35: Muzyka i aktualność. 19: Wiadomości. 19.05: Aud. dla młodzieży. 19.15: Zespoły jazzowe. 19.30: Koncert symf. 21.40: Z kraju i ze świata. 22.07: Wiadomości sport. 22.10: „Pod drzwiami” słuch. wg sztuki W. Borchorta. 23.35: Melodie. 23.50: Wiadomości.

Sobota 2 kwietnia

Godz. 5.30: Wiadomości. 5.35: Muzyka. 6.30: Dziennik. 6.50: Gimnastyka. 7.00: „Radio-rzeczni”. 7.30: Dziennik. 8.15: Kurs jęz. rosyjskiego. 8.30: Wiadomości. 8.45: L. Spohr: VIII koncert skrzypcowy a-moll op. 47 w formie sceny wokalne. 9.05: Muzyka. 9.55: „Radiostacja młodzież”. 10.00: Koncert muzyki polskiej. 10.50: Porady praktyczne dla kobiet. 11.00: Koncert chopinowski. 11.30: Arię operowe. 12.04: Wiadomości. 12.16: Aud. dla wsi. 12.20: W rytmie tańca i piosenki. 15.00: Wiadomości.

Od dziś w sprzedaży

Sklep „Motozbyt” na Rynku Głównym otrzymał pierwszą serię silników do rowerów o mocy 5 koni. Projektodawcą takiego silnika z rotacyjnym tłokiem — jest znany konstruktor-mechanik inż. Różycki, wykonawcą — Zakłady im. Szadkowskiego w Krakowie, które przygotowały tę próbną serię w ramach produkcji ubocznej.

Nowy silnik — w cenie 1.480 zł — spala 0,75 l wyskokotkanej benzyny na 100 km i pozwala na rozwinięcie szybkości do 60 km/godz.

O ile seria ta zda egzamin — a tak należy sądzić — Zakłady Szadkowskiego rozpoczyna produkcję na dużą skalę, co pozwoli na obniżenie ceny silnika. Tanie zarówno jeśli idzie o cenę jak i w eksploatacji silniki przyczynią się do roweru pozwolą rozwinąć turystykę na skalę masową.

Szeł kuchni „Pod Złotą Kotwicą” p. J. Cioch radzi na obiad



LIN

W ŚMIETANIE

Kilogramowego lina parzymy w gorącej wodzie, czyszczymy go z łusek, patroszemy, płuczemy. Kroimy w porcje, solimy i otaczamy w mące, po czym obruciamy z obu stron na gorącym smalcu. Dodajemy następnie do niego drobno posiekane dwie cebule i dwie poszatowane pieczarki, podsmażamy wszystko razem na złoty kolor, dodajemy lekką zasmażkę, sól, pieprz, rozprowadzamy śmietaną. (Gdy sos za gęsty rozrzedzamy go wodą lub rosółem). Wszystko razem podduśzamy jeszcze 10 minut.

Podajemy z ziemniakami i surówką z kiszzonej kapusty lub z ćwikłą z chrzanem. Smacznego!

Komunikat

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie prosi autora listu podpisującego się „Katowice 275” o osobiście zgłoszenie się w Komendzie Woj. MO w Krakowie, ul. Józefitów 16, pok. 81, tel. 233-21 — wewn. 527 lub 553.

Z tajemnic Wzgórza Wawelskiego

Jak wiadomo, w związku z Milenium trwają w całej Polsce intensywne poszukiwania archeologiczne. Najciekawsze odkrycia z tej dziedziny przyniosły Wzgórze Wawelskie. Ostatnio ekipa archeologów wawelskich na podstawie znalezisk doszła do bardzo interesujących wniosków. Otóż nieopodal zamku i katedry istniał średniowieczny bar samoobsługowy dla wycieczek. Świadczy o tym resztki ław drewnianych, beczek w których kiedyś było piwo i baniak z mlekiem. Zaplecze baru stanowiło własne gospodarstwo rolne i warzywnicze.

Największą jednak rewelacją oczekiwała uczonych po zdjęciu pierwszej warstwy podłogi, gdyż znaleziono tam świetnie zachowaną wyciecz-

kę, która nie mogąc doczekać się kielnera umarła z głodu. Przy uczestnikach wycieczki znaleziono średniowieczne denary oraz drewniane ciupagi. Mimo intensywnych poszukiwań nie natrafiono jednak na ślady nikogo z obsługi baru. W każdym razie daje to myślenia odkryta w okolicy przyopuszczalnego wyjścia z lokalu wielka kłódka i łaciński napis: „remanent”.

Z kroniki MO

Do zbrodni na tle kłótni rodzinnej doszło w Sance (pow. Chrzanów). W czasie awantury o łaskę Tadeusz Kuciel ur. w 1929 r. zadał kilka ciosów siekierą swojemu teściowi Andrzejowi Błogajowi ur. 1903 r. Ciężko ranny po przewiezieniu do szpitala zmarł. Dochodzenia w powyższej sprawie wszczęła Komenda Powiatowa MO w Chrzanowie.

Prokuratura Powiatowa w Limanowej zastosowała areszt w stosunku do Józefa Piłsaka, ur. w 1919 r. Został on zatrzymany przez milicję za systematyczne znęcanie się w stanie nietrzeźwym nad rodziną.

Z podobnym postanowieniem wystąpiła Prokuratura Powiatowa dla m. Krakowa. Został aresztowany Stanisław Węgrzyn ur. w 1923 r. zam. przy ul. Józefińskiej 3 m. 7, który znalazł się pod zarzutem maltretowania rodziny i dzieci. Dochodzenia prowadzi Komenda Dzielnicza MO — Kraków Podgórze. (Z)

Kontredans piłkarzy trwa...



ECHO SPORTOWE

Adamczyk czy Rogoza

Kto poprowadzi atak WISŁY? w meczu z Polonią Bydgoszcz?

- ♦ W Krakowie małe derby
Wawel — Garbarnia
- ♦ Cracovia jedzie do Wirka

Czwarta seria spotkań piłkarskich w ekstraklasie I w II lidze zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Choćby z tego względu, że później w rozgrywkach mistrzowskich nastąpi 5-tygodniowa przerwa. Nic więc dziwnego, że nadchodzące spotkania większość zespołów traktuje jako „etapowy finisz”.

Zadanie utrzymania zdobytych „pozytywnych” stół przed Wisłą w ekstraklasie (2. miejsce) oraz przed Cracovią (leader tabeli) i Unią Tarnów w II lidze. Natomiast tak piłkarze Wawelu jak i Garbarni mają ambicję „uścić” z końca tabeli rozgrywek. Ale że czeka ich bezpośrednie spotkanie, nastąpi to kosztownej jednej z drużyn.

POŁONIA NR 2

Piłkarze Wisły zmierzają się w niedzielę z bydgoską Polonią i wszystko wskazuje na to, że krakowianie wzbogacą się o dalsze 2 pkt. Do przewidywań tych upoważnia wszystkich sytuacja w tabeli rozgrywek. Wisła bowiem znajduje się na 2 miejscu a Polonia okupuje dopiero 10 lokatę. Czerwoni przywiązują do tego meczu dużą wagę, przygotowują się też bardzo solidnie, wykazując poprawę formy, która uduku-mentowana została podczas środowego sparringu z Nadwiślanem

Gimnastyczne mistrzostwa okręgu krakowskiego

Jutro w hali Wawelu rozpoczynają się dwudniowe mistrzostwa gimnastyczne okręgu krakowskiego w których startować będą zawodnicy i zawodniczki województw: rzeszowskiego, kieleckiego i krakowskiego.

W sobotę o godz. 10.20 odbędzie się uroczystość otwarcia zawodów, następnie ćwiczyć będą zawodnicy klasy młodzieżowej. Po południu wystąpią gimnastycy klasy II i III. W niedzielę o godz. 10 ćwiczyć będą zawodnicy klasy I, a o godz. 11.30 klasy mistrzowskiej. (1)

Zdjęcia były w brązowej kopercie. Jedną z kolorowych fotografii przedstawiała Amy, siedzącą na trawie z małym czarnym pieskiem obok. Na tle zieleni czerwono-czarna plecionka smyczy i obrozy odznaczała się wyraźnie.

— Czy to Mack? — spytał Dodd.
— Tak, to jest szkocki terier z drzewem genealogicznym. Ona go uwielbia.

— Trzymała go na smyczy?

— Zawsze. I zawsze na tej właśnie smyczy. Mógłby pan nie zwrócić na to specjalnej uwagi, chyba, że zna się pan na szkockich tartanach, a ten nie jest zbyt często spotykany. Należy on do klanu Maclachlan. Mack zarejestrowany był w Amerykańskim Klubie Kynologicznym pod swoim oficjalnym imieniem Maclachlans Merryheart i Amy miała szczególny pomysł zaopatrzenia go w obrozę, smycz i sweter wykonany na zamówienie według wzoru właściwego tartanu. Cały komplet kosztował ze sto dolarów...

Gill przerwał, żeby zapalić papierosa. Zdjęcia Amy rozłożone na biurku Doda uśmiechały się do niego naigrawająco: Cały ten szum z powodu mnie i mego małego pieska? Jesteśmy w Nowym Jorku. Gili. Mack nosi nową, ręczną robotę smycz, którą mu kupiłam w Mexico City...

— Gdziekolwiek był Amy była — odezwał się Gill — nie zabierałaby ze sobą Macka. Jego smycz wciąż wisi w kuchni.

— Rupert to wyjaśnił. Powiedział Gerdzie...

— Wiem, co powiedział Gerdzie, ale to nie jest prawda.

— A więc gdzie jest pies?

— Dabym bardzo wiele za odpowiedź na to pytanie.

— Może i będziesz musiał dać — pomyślał Dodd. Samo odnajdywanie ludzi to już ciężka praca. Znalezienie teriera, który wygląda, jak tysiące innych terierów, wydaje się niemożliwe. Nie było nawet

w piątce ofensywnej Garbarni przypuszczalnie zobaczymy: Kwiatkowskiego, Jasłowskiego, Grabowskiego, Kucharskiego i Kopcia, natomiast Bomba zagra z Biełkiem w pomocy. Oczywiście ostateczną decyzję powezną trenerzy A. Woźniak i T. Legutko przed samym meczem.

CZY WIREK STRASZNY?

Cracovia gra w Wirku z tamtejszym Wawelem. Nie wiemy komu zależy na wytworzeniu atmosfery, że śląski beniaminek niemal na pewno rozprawi się z Cracovią. Należy jednak przypuszczać, że wszystkie wścieki z Wirka są mocno przesadzone i nie ma chyba realnych podstaw, aby odbierać Cracovi szanse na zdobycie kolejnych punktów. Oczywiście białoczerwonym nie wolno lekceważyć przeciwników i winni do tego meczu przystąpić z typową sobie ambicją i wolą walki. Piłkarze krakowscy jadą na Śląsk jako zdecydowani faworyci i nie chcielibyśmy się na nich zawieść.

Trener Matyas nie ma zamiaru eksperymentować, tym bardziej, że jedenastka w takim ustawieniu jak ostatnio, gra zupełnie nieźle, a atak wręcz zadowalająco.

UNIA GRA W RADLINIE

Niezmiennie trudne zadanie czeka piłkarzy tarnowskiej Unii, która w meczu wyjazdowym zmierzy się z Górnikiem Radlin i przywiezieniu do domu chociażby 1 pkt. będzie nie lada wyczynem dla tarnowian.

W pozostałych spotkaniach grają: (ekstraklasa) ŁKS — Legia, Stal — Lechia, Odra — Górnik, oraz Gwardia — Pogoń, (II liga grupa południowa) Naprzód — Concordia, Stal Mielec — Legia Krosno oraz Piast Gliwice — Stal Rzeszów.

(J.F.)



Z konferencji prasowej w Polskim Związku Motorowym

Na wczorajszej konferencji prasowej prezes PZMot, inż. Kurek, przew. komisji sportowej inż. Cwiżewicz oraz instruktor do spraw sportowych Rzerzycha zapoznali dziennikarzy z bieżącymi pracami zarządu okręgowego Polskiego Związku Motorowego. Jak wynikało z przytoczonych danych okręg krakowski zrzesza 24 kluby o łącznej ilości członków 2.800. Licencje seniora posiada 70 motocyklistów, a 203 licencje juniora. Reprezentanci okręgu brali udział w licznych zawodach rajdowych i crossowych uzyskując wiele b. dobrych wyników. Z ciekawszych imprez wymienić należy I eliminację do crossowych mistrzostw Polski, jaka rozegrana zostanie 8 maja w Nowej Hucie oraz tradycyjny Międzynarodowy Rajd Tatrzński, który stale organizowany będzie przez okręg krakowski.

Zasłużona nagroda za społeczną pracę



„Liga czarnej kawy” przyczyniła się wybitnie do popularyzacji tenisa stołowego w naszym mieście a rozgrywki zostały pozytywnie ocenione przez władze sportowe. Ostatnio w Warszawie odbyła się miła uroczystość podczas której inicjator rozgrywek red. Witold Zakulski otrzymał z rąk przewodniczącego GKKFiT — Włodzimierza Ręczka dyplom uznania oraz złoty medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe”.

Gdybyśmy mieli więcej takich działaczy — powiedział m. in. W. Ręzek — wówczas nasz sport pingpongowy znalazłby się w czołówce światowej. Na zakończenie uroczystości red. Zakulski tradycyjnym zwyczajem otrzy-

mał za swą społeczną pracę mały samochodek marki „Syrena”, którym powrócił do Krakowa. Jak oświadczył kolegom — dziennikarzom w najbliższym czasie zamierza zorganizować „ligę białego mleka”, w nadziei na „Super — Oktawie”. (as)

Na zdjęciu powyżej: przewodniczący GKKFiT W. Ręzek wręcza papieru samochodowe red. Zakulskiemu.

Fot. CAF.

Bilardowa niespodzianka

Wielką niespodzianką w międzynarodowych mistrzostwach Krakowa była porażka obrońcy mistrzowskiego tytułu Sadlika (CSR), który przegrał ze swym rodakiem dr Turkiem 235:400!!! Dziś dalszy ciąg turnieju w Krakowskim Domu Kultury, Rynek Główny 27.

KOZPN karze

W związku z wypadkami jakie miały miejsce na zawodach ligi okręgowej 20 marca br., rozgrywanymi między drużynami Kabla i Prokocimia zarząd KOZPN postanowił na wczorajszym posiedzeniu ukarać KS Kabel i zamknąć boisko tego klubu na dwa spotkania. Tak więc przewidziane na boisku Kabla mecze 13 i 24 bm. rozegrane zostaną na innych boiskach.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● Koszykarze drużyny ZUA Kowno pokonali wczoraj Lublińsk 107:58.

● W Warszawie odbywa się przedolimpijski turniej szermierczy. Floret (kobiet) wygrała Kuszmir, a szpadę — Strzyżewski.

● W lekkoatletycznych zawodach w hali, radziecki zawodnik Michajłow uzyskał w biegu na 110 m ppl. bardzo dobry rezultat — 13,6 sek.

● Olimpijska reprezentacja piłkarska CSR rozgromiła duńską drużynę Aliens Kopenhaga 6:1.

Zwycięstwo piłkarzy Ruchu

W meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi, Ruch Chorzów pokonał Polonię Bytom 1:0 (0:0). Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Zwycięską bramkę dla chorzowian zdobył Schmidt w 62 min. Po zwycięstwie tym Ruch zajmuje trzecie miejsce w tabeli ekstraklasy.

Sędziowie to też ludzie!



Amerykańska sex bomba? Miss Polonia? Gwiazda polskich ekranów? Nie — po prostu Walercia Bąk z Myślenic nieprzeciętny „antytalent” gimnastyczny!!! Walercia była przyczyną wielkiego skandalu w hali Wawelu podczas zawodów gimnastycznych juniorów.

Sędziowie zupełnie nie zwracali uwagi na niesłychanie mierny poziom ćwiczeń demonstrowanych przez Bąkową i przyznali jej pierwsze miejsce. Dopiero ostre protesty trenerów zmusiły Krakowski Okręgowy Związek Gimnastyczny do wszczęcia dochodu oraz zawieszenia kilku sędziów w ich czynnościach.

Na marginesie wspomnianej afery warto dodać, że talent, którego brakło w sporcie, Bąkówna przjawia w czynnościach gospodarczych. Na zdjęciu 17-letnia Walercia po zawieszeniu wypranej przez siebie bielizny — pozuje do zdjęć naszemu fotoreporterowi kol. J. Lewickiemu, któremu z wrażenia tak drżały ręce, że popsuł 36 klatek filmu zanim udało mu się porządnie Walercię sfotografować. Czy w tej sytuacji można się dziwić sędziom?!

To też ludzie, proszę Związku Gimnastycznego... (as)

Dotyczyło szybowców

W podpisie pod zdjęciem zamieszczonym we wczorajszym numerze „Echa” mówiliśmy o zainteresowaniach sportowców chińskich chodzących o sport szybowcowy a nie bojerowy, jak mylnie podała redakcja Centralnej Agencji Fotograficznej, która zdjęcie nadesłała.

MARGARET MILLAR TŁUM. MARIAN KOZŁOWSKI

Ściany MAJA USZY

gwarancji, że pies żyje jeszcze. Dodd przejrzał swoje notatki.

— Popatrzmy, jak to wygląda. Zgodnie z oświadczeniem męża, siostra pańska wróciła z Mexico City w niedzielę, czternastego września i wyjechała znów tegoż wieczora, nie pożegnawszy się z nikim nawet telefonicznie i nie widziana przez nikogo, o kim wiedzieliśmy, z wyjątkiem Ruperta. Czy potrafi pan powiedzieć, dlaczego?

— Dlaczego nie telefonowała do mnie i dlaczego jej nie widziałem? Oczywiście, że wiem dlaczego. Bo wcale nie wróciła do domu. Wcale nie wyjechała z Mexico City.

— Bądźmy szczerzy, panie Brandon. Czy wierzy pan, że siostra pańska nie żyje?

Gill spojrział na roześmiane fotografie, leżące na biurku Doda i odpowiedział przez zaciśnięte wargi:

— Tak, wierzę, że on ją zabił.

— A jakie miał motyw?

— Pieniądze. Ma jej pełnomocnictwo. Nie musi nawet czekać na udowodnienie jej śmierci, żeby odziedziczyć po niej majątek.

— Czy siostra sporządziła testament?

— Tak. Rupert dziedziczy połowę majątku. Ja mam otrzymać drugą.

Dodd nic nie powiedział. Tylko jego czarne, krzaczaste brwi poruszały się w dół i w górę. — Bardzo to ciekawe, panie Brandon — rozmyślał